

GŁOS NARODU

WYD. PORANNE	CENA Nr. 1. W KRAKOWIE 12 h., Wydanie całodziennie na 20 h., Wydanie całodziennie 15 fen.	CENY OGŁOSZEN
PIĄTEK	PRZEDPŁATA WYNOŚI: W Krakowie: z odniesieniem miesięcznie K 4-80, kwartalnie K 14-—, półrocznie K 27-40, rocznie K 44-80. W Austro-Węgrzech i ziemach przez Austrię okupowanych (z przesyłką poczt.) miesięcznie K 4-80, kwartalnie K 14-—, półrocznie K 27-40, rocznie K 44-80. W Królestwie Polskim (Okupacja niemiecka) i za granicą miesięcznie K 6-— (M. 4-—), kwartalnie K 17-— (M. 11-60), półrocznie K 32-50 (M. 21-60), rocznie K 64-— (M. 42-—). Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencjach dzienników lub bezpośrednio w Administracji. — Wpłaty można skutecznie przekazywać pocztowo, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28893), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracji Wydawnictwa. Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracji wydawnictwa.	Zwyczajne (na wiersz po 10 słów) K —20 Złoty układ tabelaryczny „ „ —40 Nadzwyczajne „ „ —1-— Nekrologi „ „ —1-— Komunikaty (po kronice) „ „ —2-— Paski (2 i 3 stronice) „ „ —20-— Paski poprzeczne „ „ —8-— Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. „ 1-— dla prenum. zamiejsc. „ 2-— Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5-—, następnie 10 słów K 1-50, powtórzenie od K 8-—
14 WRZESNIA 1917.	REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcji Nr. 190. — Telefon Administracji i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacja „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencja rozdzielonych).	
NR. 216. — R. XXV.		

Epilog?

Rozmowa, jaką dziennik nasz prowadził z „Czasem“ od dni kilku o sprawach bieżących, spełniła niezawodnie swoje przeznaczenie, gdyby szanowny nasz kolega kierował ją ku temu samemu celowi, co my, t. j. ku wyjaśnieniu kwestyj zacięmnionych. Ponieważ tak nie czyni, przeto pogawędka nasza jest wprawdzie bardzo miłą, lecz nie może być pożyteczną. Świetnie pisane polemiki „Czasu“ mają tylko jedną usterkę: tę mianowicie, że zajmują się nie tem, o co chodzi. Aby dać mały przykład: „Czas“ twierdził że gdyby armia polska, utworzona w Królestwie, stała na Litwie, wówczas „fakt ten historyczny przesądzałby bezwzględnie, do kogo ma należeć Litwa“. Zapytaliśmy, na czem to przypuszczenie opiera — i nie dostaliśmy odpowiedzi. Zapytaliśmy dalej, czemu „Czas“ rozdziera już nad tem szaty, według jego własnego wyrażenia i czemu szerzy pogłoski, których niezem poprzeć nie może?

„Czas“ oświadczył dalej, że Królestwo rzekło się Litwy. Odpowiedzieliśmy stwierdzeniem, iż tak nie jest, gdyż oświadczyło się za wznowieniem Unii z Litwą niepodległą. Szanowny nasz antagonistą przypomniał sobie wówczas, że tak było, ale dodał ubolewanie, że „Królestwo poprzestało na oświadczeniu się, a nie poparło go niezem, w szczególności wyrażeniem wojska“. Ale czy wystawienie wojska byłoby „poparciem“? Udowodniliśmy już raz, że niem jest. „Czas“ nie trudił się udowodnieniem, lecz poparciem było, ale przemilczał ciągle punkt zasadniczy, pragnie widać dalej utrzymywać w swych czytelnikach wiarę, że gdyby „Polnische Wehrmacht“ stała z jeneralem Beselerem w „Ober Ost“, to „Ober Ost“ należałby do Polski!

Wierzyć w to wolno każdemu, ale nie trzeba dźwigić się, że inny nie wierzy. Hypoteza polityczna nie jest artykułem wiary i gdy nie ma żadnego poparcia rozumowego, pozostaje frazesem, na który nie ma miejsca w polityce realnej, jaką „Czas“ pragnąłby uprawiać.

Może dla tego znalazł się dzisiaj w Polsce odosobniony. A że splendid isolation nie jest w najważniejszych sprawach narodowych przyjemną, więc chwycił się oryginalnego środka, aby ten fakt zakryć. Od kilku dni pisze tak, jak gdyby przeciw sobie miał jedynie — narodową demokrację. Ona to tylko decyduje o opinii Królestwa,

ona kieruje Galicyą. Ani słowa o tem, że dziewięć dziesiątych Królestwa jest jednomyślnie, ani słowa w Galicyi o ludowcach, polskich postępowcach, socyalistach. A pierwsza bezpartyjna, jak „Głos Narodu“, są również organami narodowej demokracji, gdy tylko mają inne, niż „Czas“, zdanie. Niechęć dowiemy się, że p. Daszyński jest narodowym demokratą, a „Naprzód“ organem endecyi. Nie będzie w tem nic dziwnego, skoro już Piłsudski „poszedł za narodową demokracją“. Właśnie słowa „Czasu“!

Możnaby wziąć halucynację za symptom psychozy wojennej, objawiającej się widzeniem wszędzie narodowej demokracji, tak jak chore na delirium tremens widzi wszędzie myszy. Ale widzieliśmy, że „jest metoda w tym obłądzeniu“. Gdyby „Czas“ nie zwał wszystkiego na narodową demokrację, musiałby przyznać, że znajduje się w opozycji do społeczeństwa i że upiera się sam jeden przeciw prawie wszystkim.

Musimy rozwiać iluzję, jakie „Czas“ żywi co do skutków tej metody. Galicyi i Królestwu niczego nią mówić nie zdoła, na zewnątrz zaś mógłby wywołać wrazenie, iż narodowa demokracja owładnęła opinią polską — wrazenie błędne, gdyż rzecz ma się inaczej: narodowa demokracja idzie tylko w wielu wypadkach po linii, jaką obrała większość społeczeństwa polskiego. Odwracanie tej prawdy może zdawać się „Czasowi“ wygodnym, choć jest doprawdy dziecinstwem.

Dyskusja, tak prowadzona, jak to „Czas“ czyni, nie może niczego rozjaśnić, więc sprawie publicznej korzyści nie przynosi. W warunkach normalnych byłaby stratą czasu, w dzisiejszych czasach może sprawić nawet szkodę. Dlatego nie będziemy jej wznowiali, o ile dalsze rozszerzanie błędów i fikcyj do tego nas nie zmusi. W każdym przypadku chcielibyśmy prosić organ konserwatywny, aby sięgnął do zgubionych dzisiaj tradycji, które streszczały się w lojalność także względem przeciwników — i by w dyskusji posługiwał się tylko... prawdą. Przed kilkoma dniami stwierdziliśmy, że tekst uchwał majowych mówi przeciw wyraźnie o słęczeniu sprawy polskiej z dynastją habsburską i monarchją austro-węgierską. Zapytała wypada — usłyszeliśmy na to — czemu to „Głos Narodu“ nie stwierdził nigdy przedtem, że uchwały majowe tak rozumie? A tymczasem dn. 18 sierpnia stwierdziliśmy w artykule wstępnym dosłownie, że „błędem jest twierdzić, jakoby ta rezolucja (majowa) oznaczała jakiś zasadniczy zwrot w stanowisku Polaków galicyjskich do Austrii, jakoby była wyrzeczeniem się aktów z 5 listopada“. — Skromny dziennik krakowski nie może mieć pretensyj, aby go wielki organ polityczny

czytywał. Ale tę drobną fatygę musi „Czas“ sobie zadać, jeżeli już nam sprawia zaszczepę dyskusowania ze sobą.

Wówczas nie będzie się tak trudił ciągłym pytaniem: czemu piszemy lub nie piszemy o jednym czy o drugim? Jest to fatyga doprawdy nad obowiązek. „Czas“ powinien przecież oszczędzać siłę, skoro ma przed sobą zadanie tak ciężkie, jak walka w pojedynkę przeciw wszystkim. Jeżeli zaś szanowny nasz adwersarz pragnie koniecznie dowiedzieć się, czemu mamy o wielu rzeczach inną, niż on opinję, to niech weździe jego podrażnione nerwy. Nie jesteśmy nim. A sprzeczność między nami, a „Czasem“ można wytłomaczyć na dwa tylko sposoby. Powtarzaliśmy już nieraz, że „Głos“ patrzy na sprawy publiczne ze stanowiska bezpartyjnego, „Czas“ ze stanowiska stronnictwa; „Głos“ stara się więc bezstronnie oświecać rolę partij w dzisiejszej walce, gdy „Czas“, jako organ jednej grupki, czyni tego nie może. Tego uzasadnienia „Czas“ nie przyjął. Pozostaje więc nam chyba wytłomaczyć rozbieżność naszą tym faktem, że Kraków nie może zdobyć się w tej chwili na dwa organy tak daleko widzące, tak pełne dobrej woli i tak dzielnie służące sprawie narodowej, jak „Czas“ to czyni.

Zwalczanie gruźlicy w Galicyi.

W dniu 9 b. m. z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie ankiety, złożonej z przedstawicieli namiestnictwa, Wydziału krajowego, Towarzystwa walki z gruźlicą we Lwowie i Krakowie, oraz krajowego biura opieki wojennej przy namiestnictwie.

Delegat ministerstwa, radca Dr Habeler, wyjaśnił, że rząd centralny gotów jest i w Galicyi, podobnie jak to uczynił i w innych krajach monarchii, poprzeć akcję zwalczania gruźlicy pod warunkiem jednak, że akcję tę rozpocznie i przyczyni się do niej materialnie także kompetentne czynniki krajowe, a w szczególności Wydział krajowy, jak to w innych krajach państwa ma miejsce.

Rząd projektuje wybudowanie przy szpitalach powszechnych dodatkowych oddziałów dla ciężko chorych gruźliczych w ilości kilkadziesiąt łóżek, oraz utworzenie w okolicy górskiej wielkiego sanatorium dla gruźliczych dla 500 łóżek chorych i oświadcza gotowość subwencyonowania utworzenia tych zakładów kwotą 4000 kor. na 1 łóżko. Zarazem zamierza subwencyonować każdą przez miejscowe czynniki założoną poradnią dla gruźliczych chorych kwotą 10.000 koron.

Wszyscy mówcy, którzy głos zabierali, podnosili w wymownych słowach i z całym na-

ciśkiem fakt, że Galicya, będąca czwartym rokiem walczy, winna być inaczej traktowana, jak inne kraje monarchii, których gospodarka wewnętrzna nie uderzyła, podczas gdy Wydział krajowy w Galicyi na wydatki bieżące dotychczas już zaciągnął musiał stu kilkudziesięciu milionów pożyczkę u rządu.

Jakkolwiek zapatrywania delegata rządu centralnego i członków ankiety, co do udziału państwa i kraju w świadczeniach na cele walki z gruźlicą w Galicyi, nie są dotychczas jeszcze zgodne, to spodziewać się należy, że przy współdziałaniu Koła polskiego w Wiedniu przyjdzie wreszcie do porozumienia i że tak niesłychanie ważna i piękna sprawa zwalczania gruźlicy zostanie z korzyścią dla kraju rozwiązana.

O miejsce pod pomnik Kościuszki.

Od p. Adolfa Szysko-Bobusza autora świętego projektu urządzenia wawelskiego wzgórza, otrzymujemy cenne uwagi w sprawie umieszczenia pomnika Tadeusza Kościuszki, które poniżej podajemy.

Po pięciu latach przerwy sprawa ustawienia pomnika Kościuszki staje się dziś znów aktualną. Nie od rzeczy więc będzie sprawa tę jeszcze raz poruszyć — spokojnie i rzeczowo, nie powodując się żądaniem z góry powziętym uprzedzeniem.

Pomnik naszego bohatera stanąć może jedynie w miejscu takim, gdzie nasze życie społeczne się koncentruje, w miejscu, gdzie się odbywają nasze zgromadzenia i obchody, w miejscu nie tracącym banalności życia codziennego. Są to wymagania, że tak powiem natury uczuciowej. Względem natomiast estetyczne wymagają, by miejsce to tak było obrane, żeby pomnik nie stał się drugorzędną częścią składową dekoracji całego otoczenia, lecz był ogniskiem całości, by uwaga widza na nim przedewszystkiem się skoncentrowała, by otoczenie było o tyle skromne, że niezapłoby wobec pomnika na plan drugi, nie zabijało go ruchliwością, swą sylwetą.

Ze wszystkich planów Krakowa jedynie Rynek odpowiada wymaganiom naszego sentymentu — jest to przecież forum nasze — lecz z góry to zaznaczyć trzeba, że w Ryńku właśnie pomnik nasz stanąć nie może ze względu estetycznych. Czyż mógłby on tu stać się ogniskiem placu? Ogniskiem takim całego Ryńku są Sukiennice. Jeśli Rynek uważać będziemy za dwa place, przedzielone Sukiennicami, to i w tym wypadku ogniskiem zachodniej połowy Ryńku jest wieża Ratuszowa, a wschodniej kościółek św. Wojciecha. Pomnik Kościuszki, wstawiony w jedynie na to nadającym się miejscu na Ryńku — na osi ul. Szewskiej — podzieliłby los pomnika Mickiewicza, stałby się drugorzędą dekoracją placu. Podobnie jak nad pomnikiem Mickiewicza dominuje dzięki swym zwartym i prostym formom nie tylko kościółek św. Wojciecha, ale nawet poczekalnia tramwajowa wprost ul. Sienniej, tak nad pomnikiem Kościuszki dominować będzie swą pionową masą wieża Ratuszowa. Ognisko placu powinno przecież czemkolwiek od ścian tegoż placu się

różnić, by wśród ścian tych nie zginęło. Jeśli sylweta pomnika, jak to ma miejsce odnośnie do pomników Mickiewicza i Kościuszki, jest równie bogata i ruchliwa jak sylweta otaczających gmachów, stanie się pomnik z konieczności jedną z części składowych placu, nie jego ogniskiem, stanie na jednym poziomie z latarniami, słupami tramwajowymi, attykami gmachów i ich dachami. To stanowisko, jakie zająć może bez ubliżenia domek toaletowy, studnia lub kolumna pamiątkowa nie odpowiada przecież wymaganiom jakie stawiamy sobie przy wyborze miejsca dla pomników wieszczów lub bohaterów.

Ponieważ przy kompozycji pomnika Kościuszki nie postąpiono tak, jak postąpić należało i nie dostosowano się w niej do wymagań jakie niespokojne tło rynku stawiało, ponieważ nie skomponowano pomnika w ten sposób, by przynajmniej drogą kontrastu wielkimi i prostymi masami, zwartą sylwetą całości tworzył punkt, na którym mimowoli musiałoby spocząć oko widza po bogatej, falistej linii otaczających gmachów, ponieważ stworzono pomnik jakby z umysłu sylwetowo tak ruchliwy, a kolorowo tak neutralny, że się stopi z otoczeniem, nie pozostawiając więc innego jak szukać obecnie planu, któryby w przeciwieństwie do pomnika stanowił całość prostą i monumentalną, o podziale ścian rytmicznym, a nawet monotonnym. Na takim tle spokojnym wystąpiłby nasz pomnik bardzo dobrze — ale niestety placu takiego w Krakowie nie mamy. Plac Szczepański nie nadaje się do ustawienia naszego pomnika z tych samych powodów, jak i Rynek — ogniskiem jego jest nała, zwarta, wolno stojąca masa pałacu sztuki, przy którym pomnik znów stałby się drugorzędnym dodatkiem — a przytem za placem tym nie przemawiają bynajmniej względy natury uczuciowej, które przemawiałyby za Ryńkiem. Czyż jednak pomnik nasz stać ma koniecznie na jednym z placów? Zdaje mi się, że na placu nawet idealnym nie wyglądałby on tak korzystnie, jak mógłby wyglądać w innych warunkach. W rzeczy samej ustawienie jego na placu nadaje jego frontowi (czyli widokowi wprost i boku) kościelnej czoły głównej fasady pomnika, widzianej na osi głównej placu, a tak właśnie widziana sylweta pomnika jest najmniej dla niego korzystną: różnorodna i kłócąca się z sobą ruchy rąk i nóg nie tworzą w niej całości estetycznej. Pomnik nasz mógłby dobrze wyglądać jedynie tam, gdzie warunki terenowe pozwalałyby na oglądanie jego w pewnych tylko skrajach, z pewnych określonych miejsc i — to najważniejsza — na tle wolnej przestrzeni. W przyszłym parku na Sukiennikach lub przy drodze na Kopiec znalazłby się niecałkowicie teren, któryby po nieznacznych zmianach dał punkt idealny do ustawienia naszego pomnika, lecz i to miejsce nie odpowiadałoby naszym wymaganiom uczuciowym.

Skoro jednak tym wymaganiom zadość uczynić należy — nie widzę poza Ryńkiem krakowskim innego dla pomnika Kościuszki miejsca, jak Wawel. Podana przez Dra Stepkowskiego na zasadzie mego projektu uporządkowania Wawelu myśl ustawienia

Ofiary, nie wojny, lecz...

(Dokończenie).

Miesięcznik francuski ogłasza nowy materiał statystyczny, pozwalający na wyrośnięcie sobie sądu o całokształcie sprawy. Szczegółowa tabela, ułożona na podstawie publikacji Comité français pour le relèvement de la natalité, porównywała liczbę żyjących dzieci rodzin francuskich w roku 1896 i 1911. (Rok 1896 miał wyjątkowo wysoką stosunkowo liczbę urodzin, bo 23.9). Tabela wykazuje rozmiary i szerzenie się dobrovolnego ograniczania liczby dzieci, ruchu, ogarniającego także zarobkujące sfery ludności: pracodawców, urzędników prywatnych, pomocników, robotników, a ogarniającego je w niedziele przerażającej. I tak, żeby wymienić tylko klasę robotników, podług spisu z dnia 5 marca 1911 r. z 3 i pół miliona rodzin robotniczych we Francji pół miliona rodzin było bezdzietnych, niemal cały milion rodzin miał tylko po jednym dziecku (choć liczba małżeństw zawartych w r. 1910 wynosiła około 300.000), więcej jak milion rodzin miał tylko po 2 lub 3 dzieci, a tylko około pół miliona rodzin więcej niż 4 dzieci. Wogóle w całej Francji z półtora i pół miliona rodzin, spisanych w r. 1911, były

tylko 2 miliony takich, które miały po czworo lub więcej potomstwa, podczas gdy wśród 4 milionów małżeństw zawartych przed 15 i więcej lat 2/4 miliony liczyły po mniej niż 4 dzieci, reszta zaś mniej niż po troje. Innymi słowy — żeby do tych okropnych cyfr dodać krótki ogólny przegląd — 16% bezdzietnych rodzin, 50% z jednym lub dwoma dziećmi, 23% z 3 lub 4 dziećmi, 8% z 5 lub 6, a tylko 3% ponad sześćoro dzieci! Jest rzecz oczywista, że to straszne zniszczenie wstrzymuje liczbę małżonków, zalecaną niegdyś przez Malthusa w przeciwnieństwie do neomalthuzjan jako recepta na wyimaginowane przełudnienie, lecz przyczyną są albo morderstwa dzieci przed ich urodzeniem (późniejsza „sztuczna śmiertelność“ niemożliwa) albo używanie neomalthuzjańskich recept zapobiegawczych, za któremi odbywa się nawet teraz, w czasie wojny, bezkarna i bezwstydną propaganda. Za przykład wielkiego powodzenia tej propagandy służą takie środowiska przemysłu, jak Roubaix i Fougères, gdzie liczba urodzin spadła za 10 lat o jedną trzecią.

Bardzo pouczające są poważne wskazówki Muckermanna na analogiczne stosunki w Niemczech, które wprawdzie jeszcze nie osiągnęły tego okropnego stopnia degeneracji co Francja, gdzie jednak istotne warunki takiej degeneracji także już zachodzą,

„Nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że my kroczymy ku temu nieszczęściu o wiele szybciej aniżeli Francja, a że szczególne wielkie miasta, gdzie jaskrawy blask przesyconej kultury zmysłów wypala wszelki wstyd, same już nie są w stanie zastąpić swoich umarłych żywymi, jeżeli nie będzie przypływu tych żywych z zewnątrz“ — pisze Muckermann. Wiadomo, że już na długo przed wojną mówiono o „niepłodnym Berlinie“. Płodność małżeńska Rzeszy niemieckiej zmalała od r. 1886 o 30%.

O przyczynach ubytku urodzin we Francji (i gdzieindziej) zbyt czarna jest rozwódka długo. Nie brak wprawdzie nierozumnych w tym względzie twierdzeń, jak n. p. berlińskiego teoretyka racjonalizmu Grotjaha, który twierdzi, że Francja jest wyraźnym dowodem, iż katolicyzm także nie dopisuje, gdy chodzi o powstrzymanie używania środków zapobiegających płodności małżeńskiej. Dziwna to wszelako metoda argumentowania: pokazywać na Francję i mówić o katolicyzmie w związku z tą sprawą, skoro Francja już od dawna nie jest krajem katolickim, przynajmniej nie w tych warstwach, które nadają ton i są Francji przedstawicielami. Słyszysz się też często, że przyczyną jest także ustawa spadkowa kodeksu cywilnego, domagającego się równego podziału spadku między dzieci jednego

małżeństwa, i przyczyniająca się w ten sposób do uprządkowania systemu dwójga dzieci. W tem jest dużo prawdy. Ale istotna i właściwa przyczyna złego tkwi o wiele głębiej: gdzie zanika bojaźń Boga i życie z wiary, gdzie zanika święta cześć dla godności sakramentalnej małżeństwa chrześcijańskiego, tam rozluźniają się więzy rodziny, tam jest grunt degeneracji. Francja ta w ostatnich dziesiątkach lat przeżyła czasy odchrześcijania się i zerwania z Kościołem w wielkim stylu. Za to Francja naprawdę katolicka, ludność Bretonii, wierna wierze ojców, ludność Vendee i innych nie ubytku urodzin. Dowodzą tego statystyczne dane w „Revue pratique d'apologétique“ nie mniej od trafnych stwierdzeń niemieckich polityków załudnienia, n. p. prof. Dra M. v. Grubera, który powiedział: „Nie pojmuję, jak można wierze w dogmaty odmawiać doniosłego znaczenia dla załudnienia. Nie przypadek to żaden, że tam, gdzie nauka Kościoła katolickiego tkwi jeszcze głęboko w sercach ludu i serca te obowiązują, jak n. p. w prowincjach nadreńskich, w niektórych okolicach Bawarii, w Tyrolu, w Bretanii, liczby urodzin są wysokie; że natomiast tam, gdzie zapanował racjonalistyczny sposób myślenia i nauka o niezależności indywidualnej, t. j. tam, gdzie się szerzy liberalizm i socjalna demokracja, liczba urodzin co-

fa się. Ludzie powinni by przecie mieć odwagę powiedzieć to co myślą“. Podobnie wyraził się berliński profesor Bumm w swej mowie rektorskiej 15 X. 1915, że nie nie wskóra się przez ustawowe przepisy i zarządzenia, i wogóle przez środki zewnętrzne, bez względu na to, czy to będą premie i przywileje za liczne potomstwo czy też różnice płacy dla tych rodzin, które mają za mało dzieci lub żadnych; sztuczki ustawodawstwa zrymskiego na nie się nie przydały w tej sprawie. To, co rodzice dają dzieciom, troszcząc się o nie, nie da się przeliczyć na monety; pieniędzmi w tej sprawie nie wskóra się nic“. Francja i inne kraje, które nawiedziła ta klęska, wyzdrowieją tylko wtedy, jeżeli małej garstce przedstawicieli dawnej tradycji chrześcijańskiej uda się roznieść ogniska odrodzenia moralnego w całym kraju. Dopóki to się nie stanie, taki kraj nieszczęśliwy będzie przykładem odstraszającym dla całego świata cywilizowanego.

U nas dotąd jakoś niewiele zastanawiano się nad tą sprawą. Czy nie zachodzi tego potrzeba?

pomnika na t. zw. barbakanie Władysława IV-go wydaje mi się jedynym rozwiązaniem, jeśli pomnik w ogóle w Krakowie ma stać, gdyż tutaj na całym terenie Krakowa może on najlepiej wyglądać. Tak dla wchodzących na Wawel od ul. Grodzkiej i Kanoniczej, jak dla wchodzących od bramy Władysława IV-go, jak również dla spacerujących po wałach zamkowych koło Muzeum Dycezyjnego i na tarasach zamkowych od strony ul. Kanoniczej, przedstawiać się zawsze on będzie w interesujących nie banalnych skrajach, a jego żywa sylwetka obok poważnych szkarp i murów zamku korzystnie wyróżni się na tle nieba i wolnej przestrzeni; od frontu, a więc najmniej korzystnego widzialny on będzie jedynie z znacznej odległości — z ul. Straszewskiego jako ukoronowanie piętrzących się mas barbakonów austriackiego i polskiego. Czy punkt ten na stokach Wawelu, którym przewija się każdemu nasz pochód narodowy, na wysokości dominującej nad miastem, z widokiem na północ aż ku połom racławickim — czy punkt ten odpowiada naszym wymaganiom natury uczuciowej niech osądzą czytelnicy. Wątpliwości natury eschyleznej pokonać by mogło najlepiej ustawienie w tym miejscu odlewu gipsowego lub nawet oryginalnego pomnika.

Adolf Szyszko-Bohusz.

Kompania atakowa.

Od czasu ostatniej wycieczki na naszym odcinku panował względny spokój. W bezpiecznym oddaleniu poza frontem spoczywała kompania atakowa i czekała na nowy rozkaz do pracy. A tę już przygotowywano. Dowiedzieliśmy się o tem ubocznie. Dzisiaj rano zjawił się nasz komendant, zrobiono apel i komendant rozpoczął w te słowa: Moi drodzy, mamy znowu wykonać mały atak. O co chodzi, nie potrzebuję wam objaśnić, znacie waszą powinność. Posłuchajcie... Na podstawie specjalnej karty rozpoczął wykład, wskazując gdzie i jak mamy wykonać naszą robotę. Przedewszystkiem pouczył starszyzną. Punkt po punkcie tłumaczył im sytuację. Wreszcie: „Do jutra!”.

Po apelu, w grupkach, już ubrani w atakowe mundury, omawialiśmy przedsięwzięcie. Rady wojenne w miniaturze. Wszystko omówiliśmy dokładnie między sobą. Tego rodzaju porozumienie między członkami wyprawy, gdzie każdy ma pracować samodzielnie jest koniecznym. Każdy musi znać dokładnie swe zadanie i tylko w takim razie powodzenie jest zapewnione, a dowódca może liczyć na swoich ludzi.

Pod osłoną nocy dotarliśmy do przedniej pozycji. Anglicy byli ogniem rozsypani, to też zajmowanie pozycji odbyło się w tyralerze. Bez strat dotarliśmy do przodu. Dokładne obserwacje ustaliły już przednio, gdzie są najsłabsze punkty linii nieprzyjacielskiej. Ścisłe oznaczono miejsca wypadu. Czekaliśmy do świtu, a w tym czasie jeszcze raz zbadano dokładnie położenie. Tu i ówdzie zapłonęły papierosy, skrętnie ukrywane poza osłonami. Od czasu do czasu zrywała się wzdłuż linii szumiona rozmowa.

U nieprzyjaciela panował zupełny spokój. Niedaleko od nas okopywali się. Słychać było w nocnej ciszy uderzenia łopaty i dźwięk naczyń metalowych. Widocznie otrzymali pożywienie. Nawet pojedyncze słowa, głośniejsze wymówione, dochodziły wyraźnie. Jeszcze trzy minuty! Wszyscy stanęli w pogotowie. Teraz... Rozległ się cichy sygnał! Jak węże przewinęli się pomiędzy własnymi drutami. Na czworakach pełzaliśmy po przez pole lejów, białym napełnionym doły, baczno jedynie na to, aby linia tyralerka była zamknięta. Oczuliśmy, że tam z tyłu czują się z niepokojem na chwilę stanowiąc. Od strony nieprzyjaciela nie padł jeszcze ani jeden strzał. Dotarliśmy do zasiłeków nieprzyjacielskich, wszystkie oblizenia zgadzały się. Nagle świst przeszył powietrze. Dano znak. Zwalniliśmy się wszyscy, koży hiszpańskie nieprzyjaciela rozciągały się na wszystkie strony. Na prawo i lewo buchnęły plomienie z miotaczy ognia, jeden skok jeszcze... i zdumieni Anglicy ujrzeni przed sobą całą naszą kompanię. Zaskoczeni zostali tak nagle, że nie zdążyli nawet podnieść rąk na pardon. Szybko zwiłaliśmy się. Kilku jeńców pospiesznie uprowadzono, każdy łapał co mu z ubrania wroga pod ręce wpadło. Garstka Anglików stawiała opór, lecz drogo go okupiła. Inni ratowali się ucieczką, wyskakując z rowu lub uciekając przez łączniki. Ponieśli oni na tyły wieść o napaści.

Zanim nieprzyjacieli się spostrzegli, co się stało, pedziliśmy już z powrotem, unosząc naszą zdobycz. Gonili nas salwy artylerii i huk karabinów maszynowych. Anglicy szybko podciągali rezerwy. Zanim dosięgli nas śmierciomocne pociski, dotarliśmy już do naszego okopu. Przeliżyliśmy się, nikogo nie brakło. Obfite śniadanie było bardzo pożądaną nagrodą za trud.

KRONIKA.

PIĄTEK
14
Wschód słońca o godz. 6.18 r.
Zachód " " 6.56 w.
Długość dnia godz. 12 m. 43.
Najniż. ciepota 12.4, najw. 15.0.
Prognoza: Przeważnie pogodnie

Z miasta.

KONIEC CZASU LETNIEGO. Wedle zarządzenia całego Ministerium z dnia 9 marca br. „czas letni” rozpoczęty przesunięciem czasu ze-

garowego w dniu 16 kwietnia br. o jedną godzinę naprzód, kończy się w dniu 14 września o godzinie 3-ej rano i o tej porze mają być wskazówki zegarów cofnięte o jedną godzinę tj. na godzinę 2-gą. — Wszelkie czynności urzędowe i publiczne mają z dniem 17-go września br. odbywać się już wedle normalnego wymiaru czasu.

MIEJSKA KOMISJA APROWIZACYJNA odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie w sali magistratu. Na posiedzeniu wicepr. Federowicz złożył sprawozdanie z obecnego stanu apro wizacji Krakowa. Następnie obradowano nad sprawą rozszerzenia maczarni miejskiej. Obszerniejsze sprawozdanie zamieszczy w następnym numerze.

WYSYŁKI KSIĄŻEK DO KRÓLESTWA. Wskutek utworzenia w Wiedniu nowej Centrali dla cenzury książek, wysyłanych do Królestwa Polskiego, Serbii, Albanii i t. d. podjęta została z miejsca cała działalność oświatowa T. S. L. w Królestwie, tak w ostatnim roku żywa i skuteczna. — Na skutek interwencji w tej sprawie sekretarza Zarządu Głównego T. S. L. p. Stanisława Rymara, wczoraj wieczorem przy dyum Koła polskiego zwróciło się telegraficznie do rządu z protestem przeciw nowej Centrali i żądaniem jej zniesienia.

NOWE INSTYTUCYE T. S. L. Z początkiem bieżącego roku szkolnego Towarzystwo Szkoły Ludowej otworzyło: Ochrońkę w Radwanicach (śląsk), drugą ochrońkę w Przywozie (Morawy) i Szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie (śląsk). Pierwszą utrzymywają będzie Koło 1. T. S. L. w Krakowie, drugą Zarząd Główny T. S. L., trzecią w połowie Zarząd Główny T. S. L., w połowie Macierz szkolna na Śląsku. Równocześnie w tych samych miejscowościach niemieckiej „Schulverein” zakłada dla polskiej działaty podobne zakłady.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj świętują komedya Gabrieli Zapolskiej: „Zabusia” z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej; jutro wchodzi na afisz nowość, poprzedzona elizyjnym powrotem do Warszawy „Murzyn” — czuła komedya Jerzego Szaniawskiego. Lekka ta groteska unajmuje w oryginalny sposób zawsze żywoty problem konfliktu między sztuką a wadliwą formą współczesnej pedagogiki. Role główne grają pp. Solarska-Groszowa, Kamińska, Kosmowska, Zelwerowicz, Sosnowski, Węgiełko, Feldman i Jednowski. „Murzyn” powtórzyć będzie w niedzielę wieczorem, wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj (piątek dn. 14 września) operetka w teatrze przy ul. Rajskiej daje zawsze atrakcyjną „Różę Stambułu” z p. panią Miłowską w roli tytułowej. W sobotę d. 15 m. popołudniu o 4 i 8 przedstawienie dla młodzieży po cenach do połowy zniżonych; dane będą „Grube ryby”, ta świetna, pełna humoru i niemal klasyczna krotkość Bałuckiego. Wieczorem w sobotę arcydzieła Fredry i Mickiewicza: „Odludki i poeta” oraz „Konfederaci barscy”.

REGULACYJA ULIC. Sekcja ekonomiczna Rady miasta przyjęła wczoraj projekt linii regulacyjnej dla południowej strony ul. Królewskiej między ul. Chocimską a kościołem na Nowej Wsi.

ROZDZIAŁ SKÓR. Począwszy od dnia 17 września 1917 wydawać będzie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie majstrom szewskim, pracującym w Krakowie—Pogórzcu, karty poboru na skórę spodnią. Na razie otrzymają szewcy po 5 kg. skóry. O ile zapasy na to pozwolą, przydzieli Izba szewcom krakowskim i podgóńskim w najbliższym czasie dalsze ilości skór po 5 kg. dla jednego majstra.

Uprawnieni majstrowie szewscy, których warsztaty są obecnie czynne, winni zgłosić się do biura Izby (ul. Długa 1) po karty poboru w czasie od 17 do 24 września w godzinach urzędowych między 9—11 przed południem. Po tym terminie karty poboru nie będą wydawane. Do rozdziału przypada obecnie razem 1531 kg. skóry. Cena skóry wynosi od 9 K do 15 K za 1 kg.

W końcu zaznacza Izba, iż przydzielona skóra jest dobrej jakości, tak, iż wszelkie wymówki jakoby skóra poddawiana, którą Izba rozdziela nie nadawała się do użytku na podszwy, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

W SPRAWIE BRAKU NICI. Wobec licznych notatek prasy codziennej w sprawie przydziału nici wyjaśnia Izba handlowa i przemysłowa co następuje:

Z uregulowaniem oszej produktory tkackiej na cele gospodarstwa wojennego nastąpiło także złączenie przedsiębiorstw przeróbki lnu w tzw. „Wojenny Związek przemysłu lnu” (Kriegsverband der Leinenindustrie), któremu przydzielono również zadanie unormowania produktory i przydziału do sprzedaży nici lnianych. Obok Związku powstała Centrala lniana Tow. ako. dla przeprowadzenia kupieckich transakcji, złączonych z organizacją obrotu tej gałęzi przemysłu.

Całe unormowanie miało w tym, jak w innych działach przedewszystkiem na oku za spokojenie potrzeb wojska. Nastąpiły ograniczenia produktory, spisy zapasów, zwalnianie pewnych procentów od sprzedaży w końcu rekwizycje przez Centralę lnianą.

Na żądanie Izby handlowej i przemysłowych wyznaczyło ministerstwo handlu fabrykom nici w jesieni 1916 miesięcznie 300 kóp przedży lnianej do wyrobu nici. Z ilości tej przypadało 180 kóp dla zapotrzebowania cywilnego, w szczególności dla handlu niemi, zaś 120 kóp wyłącznie dla utrzymania przemysłu domowego, mianowicie w połowie dla wyrobu koronek, w połowie dla wyrobu guzików nicianych. O przydział nici dla potrzeb ludności cywilnej poczyniło c. k. Namiestnictwo niewątpliwie potrzebne starania.

Przydział nici dla wyrobu guzików nicianych powierzono Izbie handlowej i przemysłowej w

Oleśniku, przydział nici dla wyrobu koronek Izbie handlowej i przemysłowej w Chebie.

Krakowska Izba handlowa przeprowadziła szczegółowe dochodzenia nad zapotrzebowaniem nici lnianych dla przemysłu domowego swego okręgu bądź bezpośrednio u wytwórców, bądź za pośrednictwem organizacji przemysłu domowego, w pierwszym rzędzie Ligi Pomocy Przemysłowej.

Kontyngent okręgu Izby dla powyższego celu zgłoszony w przepisany sposób w Izbie handlowej i przemysłowej w Chebie, która jednakoż z zaopatrzeniem ludności cywilnej, oraz krawców względnie innych konsumentów nici nie miała wspólnego. Również dla szkół koronkowych swego okręgu czyniła Izba starania o zapewnienie przydziału nici. — W analogiczny sposób uregulował rząd obrót nicią bawelnianą.

Stwierdzić należy, iż brak nici objawia się w całej monarchii. Wygórowane ceny resztek towaru względnie ukrytych zapasów nici spowodowane zostały przez niedozwoloną spekulację tym towarem, która winna być z całą surowością ścigana.

ARESztOWANIE PRZEMYSLNIKÓW. Policja aresztowała wczoraj Abrahama Sternsterga i trzech współników, którzy zajmowali się przemysłem koni z Galicji do Królestwa i odwrotnie.

Z Polski i ze świata.

PRZED ŚWIĘTEM NARODOWYM. Biakup kujawsko-kaliski, ks. St. Dzidziewicki wydał o rozdziale z wezwaniem do uczczenia setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, w którym czytamy pomiędzy innemi:

„Jak Polska długa i szeroka, wszędzie w miastach i siófach święcimy chwalebny rocznicę zgonu naszego bohatera, wspominając jego czyny i jego nauki i rady, jakie przekazał polskiemu pokoleniu. Niech wspomnienie imienia jego i czynów chwalebnych krzepi nas ogromnie w obecnej niedoli i nie pozwoli nam upaść na duchu. Głęboko wytrzymajmy sobie w pamięci słowa tego bohatera, że Polska nieśmiertelna. Słowa te ziszcza się obecnie, pomimo zakłóceń, groźb, przesładowań i wszelkich usiłowań potęg wrogich... Nieśmiertelna Polska staje się żywotną i jest już w przededniu zupełnego zwycięstwa.”

„Wzrywając wielobne duchowieństwo i wszystkich moich ukochanych dycezyan i tych wszystkich, których sercu drogie imię polskie i wspomnienie naszego bohatera, do obchodu setnej rocznicy jego zgonu.”

„Gdy rocznicę tę święcić będziemy, aby miłość naszą ku Ojczyźnie spotęgować, nie zapomnijmy ani na chwilę, że dwóch bohaterów z przed tronu Boga najwięcej się rozraduje, gdy ustana nasza walka, podjęta, walki stanowe, partyjne, gdy w sercu głęboko wyrzyjemy, a w czyn wprowadzimy wskazania bohatera: „Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa: poznać się na własnej sile”. Gdy podli będzie, walczyć, interesowni, nie dbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kładący na szybach — od nas samych zależy poprawa rządów i obywateli.”

„Wobec tego wzywam wielobne duchowieństwo, aby dołożyło wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła jak najświetniej i była prawdziwym świętem narodowym, świętynie niech będą jak najokazalej przybrane, lud uprzednio zawiadomiony i gorącymi słowami zachęcany, by wziął udział w tej uroczystości. Po nabożeństwie wielobne duchowieństwo wygłosi obojętne przemówienie, w którym podkreśli płomienną miłość naszego bohatera względem Ojczyzny i sierniężnego ludu. Wzwie ten lud, aby się obudził z wielokrotnego uśpienia i poznał się dzieckiem polskiej ziemi. Nadto wielobne duchowieństwo skupi wszystkie inteligentne warstwy w celu zorganizowania odczytów, pogadanek, żeby obchód ten podniósł wszystkich na duchu, ściśle zjednoczył, zespolił i pozostawił w umysłach niezatarte wspomnienie.”

ROZCZNIKA KOŚCIUSZKOWSKA W SZWAJ. CARY. Komitet obchodu Kościuszkowskiego w Szwajcarii z siedzibą w Genewie wydał następującą odezwę:

„Sto lat upływa od chwili, gdy Tadeusz Kościuszko zmarł na ziemi szwajcarskiej. Postać Jego jest święta każdemu sercu polskiemu! Miłość Ojczyzny zdobyła prawo do wiecznej pamięci rodaków, miłość wolności zyskała część wszystkich ludzi szlachetnych. W czasie narodowej niewoli imię Jego łączyło w rozbiu, duch jedności.”

Polakom w Szwajcarii przypada zaszczytna rola uczczenia pamięci Bohatera w kraju, w którym życie zakończył, a któremu serce Swe na przechowanie przekazał. Obchód, pojęty przez nas, jako manifestacja polsko-szwajcarska, ma w sobie zmagania się potęg światła przypomnieć imię Polaka, jako przewodniczki w walkach o wolność i zacieśnić dawne węzły sympatii, łączące Polskę z Szwajcarią.

Dzień, w którym oświeci duchowi Wódz oddamy, niechaj zespoli nas w imię świętej Jego pamięci!

Obchód stulecia zgonu Kościuszki w Szwajcarii odbędzie się w sobotę 13 października i w niedzielę 14 października w Rapperswilu, w poniedziałek 15 października w Solurze. Program uroczystości: Rapperswil: 13 października o godz. 8 wieczór uroczysta Akademia, 14 października o godz. 9 i pół rano powitanie uczestników uroczystości przed ratuszem przez przedstawicieli miasta, o godz. 10 solenne nabożeństwo, o godz. 2 popoł. uroczysty pochód do mauzoleum Kościuszki. Solura: 15 października o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele jezuitów (w którym w r. 1817 odbył się pogrzeb Kościuszki), o godz. 2 popoł. uroczysty pochód do „domu Kościuszki” i do grobowca w Zuchwilu.

BOHATERSTWO ŻOLNIERZY POLSKICH. Z Husiatyńskiego pismo do „Kuryera Lw.” p. Horodyska: Bohaterska obrona, jakiej galicyjskiej ludności udzielił ulani dywizji polskiej, nie ogranicza się tylko do Stanisławowa.

Wszystkie miasteczka i wioski kresów naszych, które znalazły się na powrotnej drodze wojska polskiego, doznały opieki wyjątkowej, a tak bardzo potrzebnej w tych dniach pełnych grozy. Wogóle wspomnienie, jakie ta garstka naszych została tu po sobie, zasługuje na podanie do szerszej wiadomości.

Jeszcze w czerwcu br. 4 pułki zostały rozlokowane w naszych nadgranicznych wioskach. Nie bawili tu długo, lecz pozostawili wspomnienie najlepsze. Ludność budowała się ich zachowaniem, pobożnością wielką. Najzagrożniejsi wrogowie Polski mówili: „To wojsko prawdziwe, ludzie dobzy a delikatni. Ustawili się z chaty gdyśmy jedli, choć widzieliśmy, że nieraz byli głodni.”

W naszej małej wiosce przez najgorsze tygodnie ostatnie bawiła garstka dywizji w postaci oddziału formującego się lazaretu. Prócz miłego stosunku z pułkownikiem Ch. i wszystkimi oficerami, zawdzięczamy im tak wiele, że nie da się to wypowiedzieć słowem. Dzięki strażom rozstawionym wzdłuż wiosek, cztery dni odwrotu, gdy wszędzie rozgrywały się sceny z piekła dantejskiego, u nas miały dziwnie spokojnie; a weraury widzieliśmy tabory obłożone łupem rabunkowym. Przez wszystkie drogi i pola szły zastępy żołnierzy ubojego; wszystko to miało obfite nasze, którego strażnicy, karabiny Masurów naszych. Wiemy, że w Czortkowie, Mikulińcach, Kopyczyńcach, Probużnie, gdzie tylko przechodziła ta brać nasza, wszędzie znaczący swój szlak uratowaniem czyjeś życia, cześć i mienia.

TEATR W ŁODZI. Zorganizowany przez pp. Stanisławskiego i Frackiewicza, dawniejszy artystów sceny krakowskiej, teatr w Łodzi spotkał się na początku swego istnienia z gorącym uznaniem publiczności i prasy łódzkiej i równie bardzo poważną działalność artystyczną, w pierwszym rzędzie na polu dramaturgii polskiej. Sezon rozpoczął w końcu sierpnia „Słaba panienka” Fredry, ze Stanisławskim w roli Gustawa, Biegańskim-Albinem, Frackiewiczem-Rostowem, p. Wierzejską w roli Doboskiej, Solarską-Klarą i Trembińską-Anielą. Przyjęcie do Krakowa zdjęcie fotograficzne, przedstawiające scenę w Słubach daje dobre wyobrażenie o staranności i smaku w kierunku dekoracyjnym teatru. Piosenkę na t. strona historyczny ma znany malarz p. K. Pronaszko. Zazna po Słubach wystawiono dramat Księża Rosnowskiego „Kaligula” ze Stanisławskim w roli tytułowej. Podobnie jak w Krakowie towarzyszy barwnemu i emocjonującemu dziełu ogromne powodzenie. Krakowski Protogenes-Nowakowski i Biegański jako Callistus stanowią obok Stanisławskiego główny przedmiot zainteresowania pod względem aktorskim w łódzkiej przedstawieniach Kaliguli.

MONOPOL WĘGLOWY W WARSZAWIE. Sprawa przejścia przez magistrat warszawski monopolu węglowego i umiastowania, zgodnie z uchwałami rady miejskiej, dotychczas sprządały węgi, jest już w zasadzie przesądzona. Nadchodzące do Warszawy węgle, zarówno przeznaczone na użytek przedsiębiorstw miejskich (tramwaje, gaz, filtry, elektrownia i t. p.), jak i na potrzeby ludności, władze okupacyjne przekazywać mają zarządowi miasta, który ze swej strony operacje plan podzielił węgi między przedsiębiorców.

Reparytury węgli zajmować się będzie istniejąca przy wydziale zaopatrywania sekoya opałowa. Władze miejskie skierują swoje wysiłki, aby wydzielone przez władze okupacyjne na użytek prywatny węgle dostały się do ludności równomiernie. Prawdopodobnie przyjęty będzie system kartkowy.

Tymczasem zatrwożeni monopolom miejskim spekulanci, wobec krótkiego już terminu, spieszą się wyzyskiwać korzystny dla siebie moment i grubą cenę coraz wyżej. Dział już zaofiarowany jest węgiel w dowolnych ilościach po 4 do 4 i pół mk. za pud, gorzej gatunkiem „orzecha” po 8,25 mk. W transakcjach tych obciążenie pośredniczą „prywatni” sjeanci, czynni w okienkach i sklepach, krążą również po mieście wózki ręczne z węglami i z właścicielem takiego wózka nieraz można przeprowadzić transakcję na dostawę, po cenach nader wygórowanych, węgiel do domu.

JESZCZE JEDNA CENTRALA. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszym plenarnym zgromadzeniu wiedeńskiej giełdy produktów rolniczych generalny sekretarz podał do wiadomości, że za zgodą wszystkich austriackich giełd rolniczych i wojennych zjednoczeń uchwalono założyć centralny związek handlu zbożem i paszą, jakoteż centralny związek dla handlu mąką. Kierownictwo obu tych centralnych związków ma być oddane centralnym wydziałom z siedzibą w Wiedniu, w których wszystkie kraje koronne mają być reprezentowane według swego znaczenia. Członków proponować mają mężowie zaufania giełd i izb handlowych, a mianować ma ich ministerstwo handlu.

Zawiadomienia i komunikaty.

JÓZEF WĘGRZYŃSKI, JUNOSZA STEPOWSKI, WŁADYSŁAW GRABOWSKI, POLA NEGRI I R. BONCZA występują w filmie „Student Warszawy”. Obraz ten daje Uciecha na otwarcie wielkiego sezonu jesiennego od piątku 14 września. Dramat ilustr. jest utworami polskich autorów, specjalnie dla Uciechy instrumentowanych.

Promień (Podwale 6) na otwarcie sezonu jesiennego daje dramat Worlda „Przebojem przez życie” a Warwikiem.

Kino Zachęta daje dramat detektywiczny „Człowiek w hawajsku” z Alwinem Neusem w roli głównej.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH komunikują: W sobotę, 15 bm. odbędzie się w Collegium Novum i. p. sala 43 o g. pół do 7 wieczorem posiedzenie Krakowskiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych pod przewodnictwem prezesa prof. Uniw. Jag. Ignacego Chrzastowskiego, z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2. Nowa praca naukowa dolega de lege lata et de lege ferenda, referent prof. dr. St. Weiner; 3. Wnioski i interpelacje.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebarnie członków Towarzystwa odbędzie się dziś w piątek o g. 5-tej w biurze kierownictwa Restauracji Wawelu. Mówić będzie p. Szyszko-Bohusz na temat „Plan restauracji Wawelu”.

POMOC DLA RODZIN URZĘDNIKÓW. Sekoya Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie zwraca uwagę niezamierzonym tutejszym rodzinom urzędników, że Seminarium przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie przy ul. Grodzkiej 1, 13 rozszerzyło w tym czasie oddział zajęć zarobkowych, które mogą niezamierzonym rodzinom w formie pracy po domach dostarczyć uboższego dochodu. Zgłaszać się można o takie zajęcia w raczonym Seminarium codziennie w godzinach od 4—6 po południu.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ W ZATORZE przyniósł tytułem ofiary kwotę 680 K 05 h; tytułem sprzedaży jarmy kwotę 226 K 70 h; razem 906 K 81 h.

Za komitet: K. Arat, sekretarz, W. Czapczyński, prezes.

Czysty dochód z festynu urządzonego staraniem miejscowego komiteta dnia 19. sierpnia 1917 w Zatorze ku uczczeniu rocznicy urodzin Józefa Opat. Mostów Cesarza Karola I. przyniósł kwotę 1615 K 62 h. Z kwoty tej połowę przeznaczono na cele austriackiego „Czerwonego Krzyża” a drugą połowę na wdowy i sieroty po poległych legionistach.

Przy tej sposobności Komitet powołał sobie słów serdeczne podziękowanie Paniom i Panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do osiągnięcia tak pięknego wyniku.

NEKROLOGIA.

Antonia Bogusławowa. W Piotrkowie 31 sierpnia br. zmarła w 74 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, Antonia z Grobickich Bogusławowa, wdowa po dr. Andrzeju, zasłużonym działaczce i obywatelce.

Była córka Antoniego Grobickiego, ze Słobowoli na Podlasiu, prof. szkół wyższych w Warszawie i Antoniny z Luboradzkiej; a wnuczką Buzaszanina, Stefana Luboradzkiego i Antoniny z Łopkuch.

Sp. Bogusławowa, po śmierci małżonka, pozostawiła jako jedyną córkę Jadwigę, w Piotrkowie, gdzie dom ich był jedną z placówek pracy obywatelskiej i dobroczynnej. Cnoty staropolskiej matrony przyswieszczały domowi, dobro i niezwykła skłodyca jej charakteru rosła w dorosłą pogodę na jej rodzinie w jej domu, a ład, porządek i artyzm zewnętrzny w jej otoczeniu, był odbiciem wewnętrznej piękna jej duszy. W miarę gasnącego zdrowia i sił matki, córka przejmowała na swoje łono ramiona dziedzictwo pracy i sił, do niej zaprawionych przykładem. To też zawiązywały się pod jej ręką sprawy dla dobroczynności społecznej, a w końcu dla głodnych i w ochronkach w ostatnich latach wojennych potrzeby młotyły, się z dniem każdym. To też dziś — niechaj! — w odcierpionej w ciężkim żalu córki, znajdują ulgę w wspomnieniu, że niejedną szczerą, niedolę i głodu otarto pod jej domowym dachem. — Cześć pamięci zasnej Polki!

SKŁADKA. Na Czerwony Krzyż złożono 10 kor. jako nieprzyjęte honorarium przez dra Stanisława P.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (Program na stronicy czwartej.)

Piątek „Zabusia” (występ Aleksandra Zelwerowicza). Sobota nowość po raz pierwszy „Murzyn” komedya w 2 aktach Jerzego Szaniawskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO. (Program na stronicy czwartej.)

Piątek „Róża Stambułu”. Sobota: popoł. o godz. 3 i pół dla młodzieży „Grube ryby” — wieczorem po raz pierwszy „Odludki i poeta” Al. hr. Fredry i „Konfederaci barscy” A. Mickiewicza.

Wiadomości gospodarcze.

PRZYMUŚ OFEROWANIA TKANIN LNIANYCH. Na mocy rozporządzenia z 8 maja b. r. zarządził ministerstwo handlu z dniem 1 września b. r. przymus oferowania na sprzedaż Centrali lnianej Tow. ako. (Leinenzentrale A. G.) w Wiedniu wszelkich tkanin, aporazonych z przędzy lnianej czystej, także mieszanej z innem przedziem (bawełna, konopia, juta, papier, tekstylki i t. p.). Termin ofiarowania upływa z dniem 20 września b. r.

Oferowania podlegają wszelkie ilości wymienionych tkanin, z wyjątkiem tych, które przez znaczone są do prywatnego użytku właścicieli, oraz jego rodziny. Dla detalistów, rzemieślników, oraz konfekcyonerów zwolniono z pod obowiązków oferowania z towarów kolorowych, drukowanych, tudzież z materiałów podszewkowych 200 m., względnie 10% towarów, leżących na składzie w dniu 1 września b. r. (najwyżej jednak wszystkich razem 400 m.), materiały impregnowanych 100 m., względnie 10% zapasów, (najwyżej jednak 200 m.). Ilości te mają być jednak wyznaczonym ogólny wykaz zapasów. Formularze ofertowe są do nabycia w wojennym Związku przemysłu lnianego (Kriegsverband der Leinenindustrie) w Wiedniu (1/1 Tuchlauben 18).

LICYTACYJA KONI. Biuro prasowe Namiestnictwa donosi: Licytacja koni odbędzie się w szpitalach dla koni w Wiedniu, Stockerau, Bernie i Goeding dnia 16 i 20 bm., w Innsbrucku (Reichenau) dnia 27 bm. o g. 10-ej przed poł., w Absau d. 14 i 28 bm. o g. 10-ej przed poł., w Scharnding d. 15 i 29 bm. o g. 2-ej po poł.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 14. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 13. września 1917:

Wschodni teren.

Na Bukowinie i nad Zbruczem żywsza działalność nieprzyjacielskiej artylerii i patroli.

Włoski teren.

Ciężki ogień nieprzyjacielskiej artylerii na nasze pozycje na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycy trwa dalej. Podczas oczyszczania naszych rowów na północnym stoku Monte San Gabriele w zaciętych walkach od wczoraj rana wzięto 23 oficerów i 535 żołnierzy oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych. Silne nieprzyjacielskie patrolo podchodzące ku Podlesce odrzucono.

W Tyrolu i Karyntii gwałtowne deszcze i burze śnieżne utrudniają działalność bojową.

Południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych znaczących wydarzeń. Sześć sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14. września 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 13. września 1917:

Zachodni teren:

Wskutek nie bardzo przebiegającego porywista działalność bojowa była naogół nieznaczna, wyjąwszy chwilowe natężenia ognia i uderzeń w na przedpolach. Porucznik Voss ustrzeżlił w walce powietrznej 47-go przeciwnika.

Wschodni teren.

Front ks. bawarskiego: Na południe od Gościńca Ryga—Wenden nasze posterunki kawalerii cofnęły się przed silniejszym natarciem Rosjan przez Moritzberg i Nowy Kajpen. Na północ od Baranowicz i nad Zbruczem żywy ogień przeszkadzający i uderzenia wywiadowcze. Między Dniestrem a morzem Czarnym nie było większych działań bojowych.

Front macedoński: Na południowy zachód od jeziora Ochryda wtargnęły w góry tylko nieliczne oddziały nieprzyjacielskie.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Na Flandrii żywa czynność artylerii, z której nie ma wiadomości.

Nowy atak włoski.

Wiedeń. B. kor. Na północny wschód od Gorycy nieprzyjacieli wczoraj ponowili próbę wyparcia nas z Monte San Gabriele. Próba ta była jeszcze bardziej zacięta, niż poprzednie i wykonana z jeszcze większymi siłami. Dzięki atakom nieprzyjaciela udało się zająć kilka naszych, wysuniętych naprzód pozycji, jednak musieli oni stanąć przed naszą główną linią, która nie została ani wzruszona, ani obsadzona.

Oczyszczanie Monte S. Gabriele.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Teren włoski: Nasza akcja rozpoczęła się o godzinie 10.00. W celu oczyszczenia rowów na mocno zachodnim stoku Monte Gabriele toczyła się dalej. Liczne jednostki zgłoszone wczoraj podwójnie się wzięły. Wzięli 23 oficerów i 535 żołnierzy, zdobyli 12 karabinów maszynowych. Artyleria włoska dniem i nocą brała pod ogień górę, o którą toczy się walka, jakoteż nasze stanowiska. Wobec tego nasze stanowiska zostały mocno uszkodzone. W odwet nasze baterie niszczyły ogniem skutecznie powstrzymując pachoć nieprzyjacielską. Zresztą na całym froncie nad Soezą tylko zwykły ogień mający.

Wschodni teren: Front arocy. Józef: Artyleria nieprzyjacielska wczoraj w południe strzelała nieco gęściej na odcinek skrzyżowania południowego. Oddziały, które próbowały zbliżyć się do naszych stanowisk na północ od doliny Slania, zostały odparte. Front ks. bawarskiego: W całym obrębie grupy Boehm-Ermellego latwicy nieprzyjacielscy byli nader czynni. Zresztą z obu stron grały działa i uciierały się z sobą oddziały wywiadowcze i patrole.

Zerwanie Argentyny z Niemcami.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Buenos Ayres, iż rząd argentyński wręczył posłowi niemieckiemu hr. Luxburg paszporty z poleceniem opuszczenia Argentyny.

Chińczycy na froncie macedońskim.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że w ostatnich dniach wśród jeńców wziętych na froncie macedońskim znajdują się Chińczycy.

POMOC JAPONSKA.

Landyn. B. kor. „Times“ donosi z Waszyngtonu, że Lansing i ambasador japoński odbyli ważną konferencję, na której porozumeli się, że Japonia skoncentruje wszystkie

swoje siły morskie i gospodarcze do wyrobu materiału wojennego dla Rosji i transportowania go tamże.

Anglia proponuje pokój w Wiedniu?

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie podają na podstawie doniesienia „Münch. Neueste Nachr.“, jakoby Anglia nie w Berlinie, ale w Wiedniu przedstawiła swe warunki pokojowe. Propozycje te są następujące.

Niemcy mają z Anglią zawrzeć nową umowę w sprawie neutralności Belgii i przywrócenia jej zupełnej niezawisłości. Z Francji mają Niemcy porozumieć się co do wymiany obszarów, przez co do rozstrzygnięcia obu państw pozostaje czy część Alzacji i Lotaryngii ma przejść w ręce Francuzów w drodze wymiany, czy też Francja ma odszkodować Niemcy w inny sposób.

Niemcy wedle możliwości mają szukać odszkodowań dla siebie na wschodzie. Większa część kolonii niemieckich ma być zwrócona z wyjątkiem Afryki południowo-zachodniej, której Burowie nie chcą odstąpić. Niemcy otrzymają za to odszkodowanie w Afryce środkowej, albo też część kolonii portugalskich.

Nowa propozycja pokojowa Niemiec?

Landyn. B. kor. Reuter. Według autentycznych wiadomości z Waszyngtonu jest jasną rzeczą, że Niemcy znowu używają swoich wpływów, aby rozstrząsnąć warunki pokojowe. Czyni się wszystko możliwe dla propagandy pokojowej i aby skłonić Wilsona do kroków pokojowych. Amerykanie świadomi są jednak celu tych manewrów, które z góry skazane są na fiasko.

Gabinet Painlevego.

Amsterdam. B. kor. Reuter. Painleve udał się wczoraj wieczorem do Poincarego, aby go zawiadomić, że przyjmuje utworzenie gabinetu.

Paryż. B. kor. Gabinet utworzył się. Przyjmuje i wojnę objął Painleve, sprawiedliwość Perret, sprawy zagraniczne Ribot, wewnętrzne Steeg, marynarkę Chauvet, sprawę zbrodni Lauchera, skarbu Klotz, kolonij Renard Desmar, roboty publiczne Clavelle, oświaty Daniel Vincent, pracę Renard, handel Clementel, rolnictwo David, aprowizację Long, misję zagraniczną Franklin Bouillon. Sekretarzami państwa i członkami komitetu wojennego są Barthou, Bourgeois, Doumer i Jean Dupuy. Gabinet Painlevego ma nadto 11 podsekretarzy. Dekret ustanawia komitet wojenny złożony z Painlevego, z ministrów spraw zagranicznych, skarbu, marynarki, zbrojeni i 4 sekretarzy wyżej wymienionych.

Kiereński generalissimusem.

Petersburg. B. kor. Ag. pot. Rząd tymczasowy zamianował Kiereńskiego głównodowodzącym, a byłego głównodowodzącego Aleksiejewa szefem sztabu generalnego.

Apel nowego wodza.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Nowy naczelny wódz Kiereński wydał dziś rozkaz dzienny do armii i floty, w którym mówi: „Proba buntu armii, zorganizowanego przez byłego głównodowodzącego i garstkę generałów, zupełnie się nie udała. Winnych postawiono przed sądy wojenne rewolucyjne. Usmierzenie buntu bez rozlewu krwi dało dowód istnienia dobrego ducha w narodzie rosyjskim. Armia i flota, ich generałowie, admirałowie, oficerowie, żołnierze i marynarze, którzy stoją w obliczu strasznego nieprzyjaciela, pozostali wierni swym obowiązkom wobec ojczyzny i prawomocnego rządu. Szczęść miłościwo swobodnego życia politycznego wywołało we wszystkich przekonanie, że w obecnej chwili wszelkie zbrojne i nierozważne żądania mogą doprowadzić tylko do wstrząśnienia państwa. W obecnej chwili należy wszystkie siły narodu zwrócić przedewszystkiem ku obronie ojczyzny przed zewnętrznym nieprzyjacielem.“

Armia przeciw Kornilowowi.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Z dobrego źródła podają, że ruch przewrótowy, organizowany przez Kornilowa, a zganiiony przez prawo całą siłę zbrojną na lądzie i na morzu, doznaje szybkiego niepowodzenia. Komendanci wszystkich frontów z wyjątkiem komendanta frontu południowo-zachodniego, w pełnym porozumieniu z komitetami wojskowymi i demokratycznymi organizacjami w wojsku, oświadczyli swą wierność rządowi. Gen. Denikin, komendant frontu południowo-zachodniego uwięziony został wraz ze swym sztabem, ale w interesie narodowej obrony pozostawiono mu kierownictwo operacji wojskowych. Kolumny Kornilowa, utraciwszy kontakt między sobą, wstrzymały swój pochód. Liczne nadchodzące wiadomości z prowincji potwierdzają wierność i oddanie się rządowi.

Petersburg. B. kor. Wiceprezes rady ministrów Nekrasow oświadczył zastępcę prasę, że sytuacja polityczna można uważać za zupełnie korzystną. Miasto Psków znajduje się obecnie w posiadaniu wojsk rządowych. Rząd ma być poinformowany, że wojska, które przeszły do Kornilowa, wprowadzone zostały w błąd, gdyż powiedziano im, że idą do Pe-

ttersburga, aby miasto oczyścić z maksymalistów. Między innymi delegacya pułku kozaków, która dziś przybyła do Petersburga, oświadczyła, że pułk dowiedziawszy się o prawdziwe, potwierdza swą wierność dla tymczasowego rządu.

Co się tyczy reorganizacyi rządu oświadczył Nekrasow, że na swych stanowiskach pozostają wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra ruchu Jurenowa i ministra rolnictwa Czernowa. W obecnej chwili — oświadczył Nekrasow — jest niewątpliwie pewnem, że cały kraj stoi za Kiereńskim, który broni rewolucyi, a przeciw Kornilowowi, który występuje za reakcją.

ARESztowanie GUCZKOWA.

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutersa donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Aresztowania trwają dalej. Uwięziono także byłego ministra wojny Guczkowa.

Pochód na Petersburg.

Amsterdam. B. kor. Telegram donosi: Korespondent petersburski „Timesa“ telegrafuje, że przednie straż Kornilowa przeszły już poza Ługę - Pawłowsk. Kornilow oświadczył w proklamacyi, że jego jedynym życzeniem jest wyzwolenie kraju z obecnego niemożliwego położenia i uszczelnienie go. Kornilow przysięga, że zatrzyma w ręku władzę, tylko aż do chwili zebrania się konstytuancy. Z rozkazu rządu tymczasowego zerwano szyny kolejowe, by utrudnić dalszy marsz Kornilowa.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Tagbladet“ donosi: Kiereński stanął na czele wojsk petersburskich i wyruszył przeciw Kornilowowi. W drodze oczekują starcia poza obrebrami stolicy.

Sztokholm. Dzienniki donoszą, iż Kornilow stoi w odległości nie więcej niż 20 km. od Petersburga i lada chwila należy spodziewać się starcia jego wojsk z armią Kiereńskiego. Od wyniku tej bitwy zależy będzie dalszy rozwój wypadków.

BRUSŁOW KONTREWOLUCYONISTĄ.

Haga. Według doniesienia „Daily Telegraph“ z Sztokholmu, z pomocą Kornilowowi spieszą Brusłowa na czele dwóch dywizji.

MOSKWA WIERNĄ RZĄDOWI.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel.: W Moskwie odbyły się zgromadzenia garnizonu stowarzyszeń przemysłowych i robotniczych jakoteż kolejarzy i uchwały manifesty wierności dla rządu. Rada gminna Moskwy wydała do ludności odezwę, w której powiedziano, że stara stolica musi jak jeden mąż podnieść się dla obrony rewolucyi. W odezwie wzywano wszystkie miasta, aby się skupiały, około tymczasowego rządu.

W PETERSBURGU.

Petersburg. B. kor. B. Reutersa. W Petersburgu, Moskwie i na prowincji panuje spokój. Gubernator Petersburga generał Sawinkow zakazał ogłoszenia proklamacyi Kornilowa. Proces Suchomlinowa na razie został odroczony. W dzielnicach robotniczych Petersburga formują się z pospiechem oddziały robotników dla obrony przeciw Kornilowowi. Oddziały te ćwiczą się w strzelaniu. W dalszym ciągu aresztowano wielu oficerów. Między innymi uwięziono przewodniczącego wojskowej komisji cenzuralnej. Wojskowy gubernator zakazał odbywania zgromadzeń politycznych. Głównokomenderujący Kłembowski został usunięty. W miejsce jego zamianowano gen. Boruszczevica.

RELACJE WIEDENSKIE.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie podają z Petersburga szereg sprzecznych wiadomości i zastrzegają się co do ich prawdziwości. Według wiadomości nadeszłej z Londynu, Kiereński ma otrzymać władzę dyktatora, ale odciga się z jej przyjęciem. Bolszewicy oświadczyli się za nim, gdyż Kiereński poczynił im szereg koncesyj. W Petersburgu brak żywności. Ambasadorem koalicji odbył naradę z min. Tereszenką.

WYŁUDNIENIE INFANT.

Wiedeń. (Telefonem). Z Kopenhagi donoszą, że z powodu ofensywy niemieckiej 800.000 osób opuściło Infant. Masy uchodźcze utrudniają operacje wojenne.

Z komisji odbudowy.

Wiedeń. B. kor. Komisja dla odbudowy obradowała nad wnioskiem Dra Oleśnickiego w sprawie utworzenia komisji fachowej dla sprawy odbudowy gospodarczej zniszczonych przez wojnę obszarów państwa. Komisja ta ma stać u boku ministra robót publicznych. Sprawozdawcą Onyszkiewicz, zasadałszy wniosek, polecił do przyjęcia następującą rezolucję: Wzywać się rząd, by zatrzymując centralę dla odbudowy obszarów zniszczonych, utworzył komisję z 52 członków, przedstawicieli tych obszarów, jako organ doradczy ministra i by tej komisji przyznał następujący zakres działania: 1) wydawanie opinii o zasadniczych kwestiach odbudowy i o sposobie jej przeprowadzenia, 2) popieranie równomiernej odbudowy wszystkich obszarów państwa, 3) popieranie czynności istniejących już central dla odbudowy, oraz czynności rad przybochnych tych central. W dyskusji zabierali głos posłowie: Lasocki, Matakievich, Stasiewicz, Wróbel.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszym po-

siedzeniu komisji odbudowy omawiano bardzo ważne kwestie. Mianowicie poruszono sprawę, czy także szkody, wyrządzone w obszarze etapowym mają być włączone w akcję odbudowy i czy rząd węgierski już odpowiedział na zapytanie rządu austriackiego w kwestyi, czy szkody mają być pokrywane przez całą monarchię, oraz, że prace nad odbudową nie są kwestyą poszczególnych części monarchii. Odpowiedź ministra Homanna była bardzo niejasna. Minister oświadczył, że jako minister resortowy nie może dać odpowiedzi, o ile jednak wie, rokowania w tej sprawie są w toku. Z kilku stron podniesiono wobec tego, że przewlekłe rozstrzygnięcia komplikuje bardzo sprawę odszkodowań.

Zapowiedź ośrędzia w sprawie Polski

Wiedeń. B. kor. „Politische Korrespondenz“ donosi: Jak się dowiadujemy, pisma odcieczne cesarza i króla Karola i cesarza Wilhelma do gubernatorów w Lublinie i Warszawie z patentami, zawierającymi nowe urządzenia władz państwowych w Królestwie Polskim, będą ogłoszone dopiero dnia 15. września br.

Oddanie szkolnictwa.

Warszawa. B. kor. Dnia 13. bm. Jak słychać, oddanie szkolnictwa władzom polskim nastąpi bezpośrednio. Co do warunków oddania osiągnięto całkowite porozumienie i prowizoryczną radę stanu, tak, że dnia 1. października Polacy obejmą zarząd szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego. Niemieckie rozporządzenie szkolne z dnia 24. sierpnia 1915, które dotąd obowiązywało w obszarze general-gubernatorstwa warszawskiego, zostaje zniesione, a w jego miejsce wchodzi z zupełną nową organizacją rozporządzenie szkolne, wypracowane przez polską radę stanu, a przez generał-gubernatora zatwierdzone. Co się tyczy narodowościowych i wyznaniowych mniejszości, zwłaszcza Niemców, władza wydała specjalne zarządzenia, które mają tym mniejszościom umożliwić zachowanie ich własności na polu narodowym i religijnym.

O zjednoczenie połudn. Słowian.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, iż premier dr Weckerle zaznaczywszy w swej programowej nocie w Sejmie węgierskim, że stoi na stanowisku umowy węgiersko-chorwackiej z r. 1868, oświadczył imieniem rządu węgierskiego, iż rząd szczerze popiera oparte na ustawach zyczenie Chorwatów, by Dalmacyę znowu związało z Chorwacją i Sławonią.

W odpowiedzi na to przemówienie b. minister Dr Pejačević oświadczył, iż Chorwaci przyjmując z zadowoleniem do wiadomości stanowisko rządu w powyższej sprawie, muszą zaznaczyć, iż życzeniem całego narodu chorwackiego jest, by wszystkie kraje, zamieszkałe przez serbo-chorwatów, które niegdyś należały do Chorwacji i które teraz odzyskane zostały przez monarchię, zostały połączone w jedną całość.

W dalszym ciągu swego przemówienia zapowiedział dr Weckerle, iż gdyby wojna nastąpiła reformy w sile zbrojnej monarchii, Węgry upomną się o swe aspiracje narodowe.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. B. kor. Na dzisiejszym posiedzeniu izby magnatów Weckerle złożył oświadczenie programowe jak w izbie posłów. Prymas ks. Osmocho wyraził zaufanie do programu rządu a potem mówił o ukończeniu wojny jako najważniejszej dzisiejszej sprawie. Ojciec św., który od początku wojny kilka razy upominał ludy walczące, teraz nie poprzestął na odeszwanie, lecz w nocie swojej wyłożył zasady trwałego pokoju. Prezydent ministrów oświadczył, że solidaryzuje się z niedawnym oświadczeniem hr. Czernina, które to oświadczenie znów jak wiadomo powiada, że wojna musi się zakończyć pokojem opartym na porozumieniu się. Zgadza się to z zasadami noty papięskiej. Mowca spodziewa się, że rząd węgierski uczyni wszystko co możliwe, by dać na notę papięską odpowiedź pełną uznania. Arcybiskup Varady bronił polityki narodowościowej węgierskiej, zdaniem jego lojalnej, omawiał ataki niektórych czeskich polityków na nietykalność Węgier i podkreślił doniosłość sojuszu z państwem niemieckim, z którym Węgry połączone są węzłami nieszlachetnymi. Hr. Zselensky oświadcza się stanowczo przeciw powszechnemu ogólnemu równemu i tajemnemu prawu wyborczemu, które musi doprowadzić Węgry do upadku. Ponieważ radykalne reformy wyborcze są w programie rządu, mowca nie może tego rządu popierać. Stronnictwo mowcy pragnie pokoju także, ale nie pokoju socjalistycznego, ani pokoju za wszelką cenę, lecz pokoju zwykłego. Weckerle polemizował z tymi wywodami.

OTWARCIE SZKÓŁ SERBSKICH.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Zagrzebia, iż chorwacki rząd krajowy polecił, by zamknięte od początku wojny wyznaniowe szkoły serbsko-prawosławne rozpoczęły znowu swą działalność.

Wiadomości telegraficzne.

Zwrot kolonii — warunkiem pokoju.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ stwierdza wobec doniesienia „Magdeburger Ztg.“, że sekretarz stanu urzędu kolonialnego podobnie jak i przedtem stale uważa posiadanie kolonii niemieckich za nieodzowne żądanie pokojowe.

Podjężane banknoty.

Berno. B. kor. Prasa francuska ogłosiła donosi o nowym skandalu, który stoi w związku z znalezieniem w pulpicie jednego deputowanego 25.000 franków w banknotach szwajcarskich, jakoteż papierów kompromitujących. Według aluzji prasy idzie tu o dwóch opozycyjnych deputowanych Boni i Turmella. Szczegóły skreśliła cenzura.

Konferencya neutralnych.

Berlin. B. kor. Dzienniki donoszą, że rząd szwedzki kazał rozesać do wszystkich państw neutralnych europejskich zaproszenie na konferencję ministrów państw neutralnych w Sztokholmie.

Wparcia dla rodzin wywiezionych.

Wiedeń. B. kor. Dziś w „Dzienniku“ ustaw i rozporządzeń państwowych“ zawiera ustawę w sprawie wsparć rodzin, których żywciele przynusowo zatrzymani są za granicą przez nieprzyjaciela, względnie tam zostali zawiezieni, jakoteż wsparć rodzin obsługujących okręty marynarki handlowej, którym powrót z krajów neutralnych nie jest możliwy.

Echa sztokholmskie.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg.“ donosi, że nowy premier francuski Painleve obiecał wydać paszporty dla tych, którzy chcą udać się do Sztokholmu.

Z tajników gospodarki wojennej.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszej rozprawie przeciw Leinweberowi i Sp. odczytano orzeczenie komisji wojskowej, która badała stosunki w magazynach wojskowych prowiantowych. Komisja ta oświadcza, że trudno ocenić wysokość wyrządzonej szkody, gdyż brak zupełnie załączników. W magazynach nie prowadzono prawie zupełnie ksiąg buchalteryjnych i nie było żadnej kontroli. Przerazające stosunki panowały w tym dziale, gdzie znajdowały się towary, zabierane przy cofaniu się wojsk. Nie notowano zupełnie, ani gdzie, ani od kogo co zabierano. Istniała wobec tego szeroka możliwość nadużyć. Stosunki te musiały zmniejszyć poczucie odpowiedzialności urzędników.

Wiedeń. (Telefonem). Dyrektor fabryki automob. „Benz“, oskarżony o udział w morderstwach przy dostawie gum dla wojska, został od winy uwolniony. Część tej afery rozgrywała się w Krakowie, a trzech jej uczestników zostało już skazanych przez sąd w Mor. Ostrawie.

Nadesłane.

Okulista

1851

Doc. Dr. BRUDZEWSKI

powrócił

Kraków, ul. Floryańska 40, I. p.

ANTONI CHOŁONIEWSKI

Duch dziejów Polski

na te chwile dzisiejszej.

TRĘŚĆ:

Wstęp. Idea życia zbiorowego. Narod i król. Szlachta polska. Unia. Swobody jednej warstwy. Tolerancja wyznaniowa. Prawo i życie. Wojny polskie. Szczęśliwa wolność. Wyprowadzenie Europy. Upadek państwa. Duch dziejów Polski na te chwile dzisiejszej.

Cena K. 2-50.

1853

Do nabycia w Administracji „Głosu Narodu“, we wszystkich księgarniach i w Tow. Szkół Lud. w Krakowie Floryańska 15), które wysłać egzemplarze pojedyncze po nadpłaconiu należności lub za zaliczką pocztową oraz większe ilości za gotówkę z opustem.



Z BASZYŃSKICH

STANISŁAWA BIAŁKOWSKA

Obywatelka złomska,

przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, oparzonej SS. Sakramentami, zasną w Panu dnia 13 września 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 16 września b. r. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd strokany mąż wraz z dziećmi i wiankami zaprasza krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę d. 15 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmarłych-wstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Walskiego Kraków, pl. Świeżopolski 8

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 14 września b. r.
występ **AL. ZELWEROWICZA.**
ŻABUSIA

Komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

OSOBY:
Al. Zelwerowicz
Z. Białochowski
A. Komarowski
B. Brzozowski
W. Jarzewska
Róża Łuszczkiewicz
Z. Górski
H. Czerniecki
O. Salska-Kowna
M. Jadrna
Rozcz. dzieje się w Warszawie w domu Bortnickich.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.
Początek o godzinie 7 1/2.

TEATR ŚWIETLY

„UCIECHA”
UL. 5. LISTOPADA Nr. 16.

Od piątku 14. do czwartku 20. września
Otwarcie sezonu jesiennego
Film warszawski

„STUDENCI”

dramat w 5 aktach.
Występują: Józef Węgrzyn, J. Stępowski, Wł. Grabowski, Pola Negri, R. Bończa, Hal. Brucówna.
Początek przedstawień o godz. 4 1/2 pop.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ., PAŁAC SPISKI.

Od piątku 14. do czwartku 20. września
Otwarcie sezonu jesiennego

ALWIN NEUSS

w dramacie detektywistycznym
„Mężczyzna w havelocku”.
Początek przedstawień o godz. 4 1/2 pop.

PROMIEŃ

TEATRZYK ŚWIETLY
ULICA PODWALE NUMER 6.

Od piątku 14. do czwartku 20. września
Otwarcie sezonu jesiennego

Robert Warwick

najznakomitszy artysta świata
w dramacie Wordla
„Przebojem przez życie”.
Początek przedstawień o godz. 4 1/2 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od piątku 14 września do niedzieli 16 września b. r.
Zdjęcia z natury.

DZIECI Z GHETTO

dramat z czołowych artystów w 3 aktach.
ZŁODZIEJE I MIŁOŚĆ.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 14. do 17. września b. r.
Tygodnik wojenny. Zdjęcia z natury.

LATAJĄCE CIENIE

dramat w 3 częściach.
W głównej roli **Max Landa.**
Książeczka na wydaniu
komedia w 3 aktach.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 14 września b. r.
występ **H. Miłowskiej**

RÓŻA STAMBUŁU

apartek w 3 aktach J. Bramera
i A. Grünwalda.

W głównych rolach PP: E. Kalinowski, Kolwas, Miller, Minowicz.
Panie: Miłowska, Harasimowicz.
Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI,
ul. św. Jana 1. B.

Od czwartku 13. do środy 19. września b. r.
U SZCZYTU sztuki filmowej

najznakomitszy dramat współczesny w 4 aktach.
Max Linder jako magik
Zdjęcia z natury: **Światłocienie.**
Początek o godz. 4 1/2. (Niedziela o 2).

DO SPRZEDANIA 1830

1) Majątek ziemski (1200 morg) koło Krakowa, w najlepszej glebie, 2) folwark 152-morgowy koło Wieliczki, 3) do rozparcelowania 40 morgów ziem w Wielkim Krakowie, nadający się do budowy fabryk, 4) willa w Myślenicach, 5) willa w Krakowie, 6) 80.000 kor. do ulokowania na 2-ą hipotekę na realność pierwszorzędą w Krakowie na 6%, 7) interes z konsensem restauracyjnym z podawaniem herbat, piwa i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Biuro kupna-sprzedaży w Krakowie, ul. Sławkowska 28 od 3-6 pop. J. Jaromina.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ

artysta i reżyser teatru miejskiego im. J. Słowackiego,
udziela lekcji deklamacji i gry scenicznej
pojedynczo i zbiorowo.

Teatr miejski albo ul. Zygmunt Augusta, pensjonat „Helena”.
1835

MASZYNA

do robienia dachówek cementowych
i gąsiorów
tanie do sprzedania.
Wiadomość: Koczanowicz, Gdów, poczta
w miejscu. 1842

Urządnik rutynowany,

administracyjno-kasowy i konceptowy,
obeznany z rozporządzeniami Władz politycznych i autonomicznych, wolny od wojska, szuka stałej posady.
Zgłoszenia pod „Era” do Administracji „Głosu-Narodu”. 1833

ZIEMIANKI

kapustę głowiastą, marchew i buraki jadalne
w większych ilościach zakupuje
na podstawie zezwolenia c. k. Urzędu żywnościowego

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie
Kopernika 5. 1828

KAPUSTĘ, JARZYN

kapuje i zawiera umowę na dostawę w jesieni,
uprasza o oferty z podaniem ilości i ostatecznej
ceny:

Związek ekonom. Kółek rolniczych

Kraków, Rynek 22. 1730

ROZKŁAD JAZDY.

Z dnem 1 czerwca b. r. obowiązują w Krakowie sowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5:30 rano (wojskowy); 6:45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowa, Bielska, Żywiec, Opatów, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyńska, Opatów; 8:15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywiec, Opatów; 9:30 rano (osobowy), połączenie takie same; 2:42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielec, Bielska, Cieszyńska; 5:36 popołudniu (wojskowy); 6:09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyńska i Opatów; 8:26 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Bielska, Żywiec, Opatów; 8:40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Cieszyńska, Opatów; 10:30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opatów i Opatów.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6:30 rano (pospieszny); 7:58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9:45 (wojskowy); 10:23 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącz, Jasia; 1:45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczakowa; 3:06 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczakowa; 5:40 popołudniu (wojskowy); 5:55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącz, Rozwadowa; 6:50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Opatów; 11:15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasia.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8:15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7:55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8:30 rano, połączenie do Żywiec, Zakopanego; 2:15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywiec, Zakopanego; 11:50 w nocy, połączenie do Żywiec, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 8:50 rano (przez Skawinę), 1:40 w południe (przez Trzebień) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9:20 wieczorem.

Wózek na resorach

nowy o dwóch siedzeniach,
poważny półkierowniczy,
wóz na resorach i wóz
ligarowy do sprzedania.
Wiadomość: Nawrocki, Półwieś Zwierzynieckie, ul. Kościuszkii L. 109. 4-ty dom za pocztą.
1859

Ogrodnik

mający szczególną praktykę
przy drzewach rodzimych
poszukuje posady.
Wiadomość: Boratyński,
Podgórze, 8. Maja L. 18.
1854

Wielki wybór

najnowszych modeli
przyjmuje wszelkie w zakres
modniarstwa wchodzące roboty.
Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A—B 43 i p.
nad sklepem WP. Włokidy.
1759

Skarb domowy

kto chce mieć całość
naszej wiary przysięgnie
i jasno wyłożoną w jednej
książce niech nadeszle
K. 680 do Księgarni
Katoickiej Dr. Miłkowskiego
w Krakowie na dzieło.
Wykład pacierza a otrzyma je oprawione
i opłatnie. 1275

Na sezon zimowy.

Od lat 85 istniejąca

Pracownia i magazyn kapeluszy damskich
i dziecięcych

pod firmą **FR. RAUSCH**
Kraków, Rynek L. 17 lub pal. Bracka 4, L. p.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa.
Fasonuje kapelusze filcowe, welurowe, bobrowe, futrzane,
jedwabne i aksamitne według najświetlejszych
zawsze modeli i turnali.
Osobny dział ubierania kapeluszy.
Zawsze potrzebne uczucie do modniarstwa, awenturalne
płatne, oraz pomocnicze do lekkiej pracy
w fabryce. 1831

Poszukuję do kupna

1) Folwark około 300-morgowy z budynkami i inwentarzem w okolicy Sambora, Przemyśla, Jarosławia. 2) Młyn wodny, 3) Gospodarstwo od 1—50 morg lub do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro kupna i sprzedaży ul. Sławkowska 1. 23 od godz. 3—6 popoł. J. JAROMIN.
1829

Automatyczna

Pałapka na szczury

K. 580, na myszy K. 4—. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odu i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

Wierzchowicz

doskonale ujeżdżony, spokojny, 8-letni,
gniady, wałach, 16-tej miary,
zaraz do sprzedania.
Wiadomość: Kłis, Powiatowa Kasa Oszczędności, Piłarska 1. 1855

Poszukuję nauczycielki

do chłopca z IV. klasy normalnej i dziewczynki z II. klasy normalnej z początkami języka francuskiego. Całe utrzymanie i wynagrodzenie wedle umowy. — Zgłoszenia listowne: Romana Poradowska, rejentowa w Proszowicach, poczta Słomki w Królestwie polskim do dnia 25 września 1917 r. 1857

Zarząd dóbr Babice nad Sanem

poszukuje:
Rutynowanego karbowego
Wynagrodzenie: Przepisania rządowego ordynary, mieszkanie, opał i 250 kor. rocznie.

B O N Y

do dwójga dzieci (od 2 do 5 lat) z umiejętnością szycia na maszynie, Polki lub Francuski. Wynagrodzenie: Utrzymanie i 30 kor. miesięcznie.

Osoby starszej z towarzystwa (rezydentki), do wyręczenia pani domu w domowym gospodarstwie. Wynagrodzenie stosownie do umowy (traktowanie tylko rodzinne).

Starszego służącego lub panny pokojowej
Wynagrodzenie: 30 kor. miesięcznie i utrzymanie.

OGRODNIKA

na dzierżawę sadów, ew. wynagrodzenie karbownika.

Kucharza lub kucharki
Wynagrodzenie: stół, 30 kor. miesięcznie lub wynagrodzenie karbownika.
Zgłoszenia listowne do zarządu dóbr; na nieuwzględnione nie odpowiada się. 1787

BRĄK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni „Simplex”
patent. szybkaru „Simplex”
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem
drzewnym, kamiennym lub brykietami z zasilającą oszczędnością opału i kosztu. 1440

WYROB KRAJOWY.

Cena oryginalnego „Simplex”
z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Nadwiłłowska 1. 23.

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przebiegamy przed naśladowcami.

Dr. Michał Kornicki

adwokat w Żywiecu 1823

poszukuje zaraz koncypianta.

Na obchód Kościuszkowski

Obrazy narodowe!

W. KOSSAK: Przysięga Kościuski na rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64x86 cm. Cena K 14—
W. KOSSAK: Kościusko na koniu, Poniatowski na koniu, Sobieski na koniu, Czarniecki na koniu, wielk. 65x61 cm. po 2.50
JAN STYKA: 1) Kościusko pod Racławicami wielk. 48x64 2.50
2) Zdobycie armat, wyd. barwne 48x64 2.50
W. KOSSAK: 1) Bartosz Głowacki na zdobytych armatach maskawskiej, wykon. barw. wielk. 44x58 2.50
2) Klisicki prowadzi jeńców moskiewskich, wyk. barwne, wielk. 44x58 2.50
Portrety: Kościuski, Mickiewicz, Poniatowski, Sobieski, Słowacki, Krasicki według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wykon. barwne wielk. 38x48 cm. po 2.—
JAN STYKA: Portret Kościuski, portret Pułaskiego wyk. barwne, 55x66 2.—
Józef Piłsudski portret pastelowy w przepięknym barw. wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45x68 2.—
Henryk Sienkiewicz, portret pastelowy w przepięknym barw. wykonaniu malował Bogdan Hoff, wielk. 45x68 2.—
Zmiał się nad nami, przepiękna aktualna kompozycja z oryg. W. Kossaka i St. Tendosa w barwnym wykonaniu wielk. 38x54 cm. 4.—
JAN STYKA: „Polonia” wykonanie grawirowe I. wielk. 70x109 15.—
II. 68x80 10.—
III. 41x62 4.—
Orzeł Polski Zygmuntowski według oryg. St. Tendosa na kartonie płóciennym wyk. barwne I. wielk. 44x60 1.—
II. 82x23 60.—
III. 23x16 40.—
Dzieje narodu polskiego, barwne reprodukcje Królów polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznymi poleca 50—

Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich
Henryk Fris, Kraków, Floryańska 37.
Dla odprowadzawców wysoki rabat.
Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich” i zagranicznych Salonów. Zamówienia na prowincję skutecznie się odwrócić. 1832

Miód prawdziwy,

karpaci, kuracyjny,
Bryndzę świeżą,
Grzyby prawdziwe,
wysła w 5- i 10-kilogr. pakietach pocztowych
Oferty na żądanie. 1495

Sklep duży

z tylną ubikacją i oddzielną piwnicą,
z wejściem ze sklepu,
tanie do wynajęcia
przy ul. Zwierzynieckiej 10.
Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 1820

Gospodyni

lat średnich, sumienna, pracowita, zdolna, znająca się gruntownie na kuchni i gospodarstwie miejskim, trochę szyciu, posiadająca chlubne rekomendacje, ewentualnie na plebanie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu” pod „Prowincja”. 1812

Jest tylko jedna w całej Austrii

30 lat znana firma,
pośrednictwo oficyalistów, sług, robotników, kupna, sprzedaży, informacji, kontroli rachunków, administracji realności, dóbr i t. d. 1736

Bronisław Krasicki

Kraków, Gołębia 16.
Adres dla teleg.: „Interes” Kraków.

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Zadajcie losy Loteryi Legionów w każdego kolektora!
Bank Ziemianisk w Warszawie gwarantuje całkowite kaucje kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1875
Ciężnienie I. klasy 21 i 22 września! Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Trzewiki!

„Gloria” wojenne trzewiki ze skóry konskiej Box albo Chevreux z czarnymi drzewianymi podeszwami.
Trzewiki sznurowane Derby w pięknym, trwałym i wygodnym wykonaniu.
Ceny dla odbiorców:
Nr. 26—35 dla dzieci K 22-90
Nr. 36—40 „kobiet” 28-70
Nr. 41—48 „mężczyzn” 32-30
Przy zamówieniach koniecznie jest podać numer lub długość stopy. Zamawiać można za zaliczką u firmy **Jak. König**, Gloria-Schuh-Niederlage Wien III. Blüthenasse 9 I. 1813

TRUCIZNA BARCYLOWA

na myszy i szczury oraz
SRODKI TUCZĄCE
dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencji handl. Kraków, Kossarskiego 30. Także u Reima i S-ka i Hanaka i Ski. 1839

Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania K. 40.000, 30.000, 6.000 na 6% ma kancel. adw. **Dra Mussila Karmelicka** 15. 1793

Malarz szyldów

i lakiernik galanterijny
TADEUSZ LASZKIEWICZ
Kraków, ul. św. Marka 8
wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa szyldów wchodzące według najnowszej techniki.
Jako pierwsza krajowa pracownia wykonuje również trawione szyldy, reklamy, nagrobki i szyby ozdobne towarowe. 1711

Jezyki:

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacja, Gramatyka, Korespondencja, Literatura. Lekcje osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Kupuję i sprzedam

motocykle, brylanty, placę najwyższą cenę. Znakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Maturzysta gimn.

poszukuje praktyki w aptece. — Informacji i adresu udzieli J. Pociąg w Mielcu 1845

Zdolna i rutynowana

Ochroniarka
z kursu froblowskim przyjmuje natychmiast posady na ochrone, chętnie na wieś do Królestwa Pol. Zgłoszenia: Ochrona kobiet Krupnicza 16. 1836

SRUT

może sobie każdy łatwo zrobić za pomocą mego aparatu jaki na dwa dowolne wymiary wykonuje i za zaliczką 85 kor. wysyłam. Gwarantuję zupełną okrołość. Zadać oferty i próbki u firmy **Hans Moravsek**, Pilsen Schisstatte. 1808

Prześliczne pejzaże

Ciechowiec
tanie do nabycia u firmy
LEICHT skład obrazów ul. Piłarska. 1760

Wspaniała willa

w Zakopanem
z ogrodem i przyległą parcelą oraz urządzeniem do nabycia pod korzystnymi warunkami. — Wiadomość: Biuro Tow. właśc. realn. Karmelicka 15. od 4-6 pop. 1834

Pokoje, Obiady

prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1839